

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 maja 2016 roku.

Sąd Rejonowy w Golubiu-Dobrzyniu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Leszek Osiński

Protokolant: st.sekr.sądowy Barbara Dera

w obecności oskarżyciela Prok. Rej. A. G.

po rozpoznaniu w dniu 26 lutego 2016 roku, 11 kwietnia 2016 roku, 13 maja 2016 roku

sprawy **P. S. (1)**

s. J. i S. z domu K.

ur. (...) w W.

**oskarżonego o to, że:** w dniu 12 września 2015 roku w miejscowości S., gm. Z., pow. (...) (...), woj. (...) - (...) będąc w stanie nietrzeźwości wynoszącym 0,76 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu kierował pojazdem mechanicznym motorowerem marki Z. o nr rej. (...) (...) po drodze publicznej, przy czym zarzucanego czynu dopuścił się będąc uprzednio prawomocnie skazanym za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości wyrokiem Sądu Rejonowego w Golubiu-Dobrzyniu, sygn. akt II K 56/15 z dnia 14 lipca 2015 roku za czyn z art. 178a § 1 kk

**tj. o przestępstwo z art. 178a § 4 kk**

### **ORZEKA:**

I. uznaje oskarżonego P. S. (1) za winnego popełnienia zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu, tj. przestępstwa z art. 178a § 4 kk i za to na mocy art. 178a § 4 kk wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na mocy art. 42 § 3 kk orzeka wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych dożywotnio;

III. na mocy art. 43a § 2 kk orzeka od oskarżonego świadczenie pieniężne w wysokości 10.000 zł (dziesięciu tysięcy złotych) na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej (nr konta (...));

IV. zasądza od Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Golubiu-Dobrzyniu) na rzecz radcy prawnego O. B. kwotę 723,24 zł (siedemset dwadzieścia trzy złote dwadzieścia cztery grosze) tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu;

V. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 120 (sto dwadzieścia) złotych tytułem opłaty i obciąża go wydatkami poniesionymi w sprawie w wysokości 904,64 zł (dziewięćset cztery złote sześćdziesiąt cztery grosze).

II K 249/15

## UZASADNIENIE

12 września 2015 roku w godzinach rannych P. S. (1) udał się motorowerem marki Z. z miejsca swojego zamieszkania w S. do oddalonej o kilkaset metrów budowy domu swojej córki. Tam pomagał przy pracach porządkowych. W ich trakcie

spożywał alkohol w postaci piwa i wódki, wprawiając się w stan nietrzeźwości. Na budowie oprócz niego przebywali wówczas jego syn K. S. (1), murarz R. G. oraz krewny rodziny S., z którym P. S. (1) spożywał alkohol. Opuścił on budowę wcześniej. Około godziny 13.00-13.30 pozostali obecni na budowie zakończyli pracę i postanowili udać się do swoich domów. K. S. (1) i R. G. wyjechali z budowy swoimi samochodami, po czym K. S. (1) skręcił z drogi polnej w kierunku Z., a R. G., podobnie jak P. S. (1), pojechał w kierunku G.-D.. W tym czasie P. S. (1) wsiadł na swój motorower i rozpoczął jazdę w kierunku swojego domu. Po przyjeździe na posesję, doszło między nim a jego żoną do scysji związanej z jazdą P. S. (1) pod wpływem alkoholu. Wobec tego K. S. (2) zawiadomiła o tym fakcie policję. Na teren posesji został skierowany dzielnicowy z KPP w G. K. O.. Po przyjeździe na miejsce uzyskał od K. K. (2) informację, że P. S. (1) przyjechał do domu motorowerem, znajduje się w stanie nietrzeźwości i w związku z tym wszczął awanturę. Podczas obecności policjanta P. S. (1) był agresywny, zachowywał się nerwowo, ubliżał żonie, wymachiwał nożem. W pewnym momencie chwycił widły i uderzył nimi w plastikowy kontener. Podczas rozmowy z K. O. stwierdził, iż około godziny 13.00 przyjechał do domu swoim skuterem, a następnie wypił dwa piwa i trochę wódki. W związku z powyższym K. O. doprowadził P. S. (1) do budynku KPP w G.-D., gdzie o godzinie 14.16, 14.34 i 14.50 został poddany badaniom na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Uzyskane wyniki to odpowiednio 0,76; 0,72 i 0,75 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Podczas badania urządzeniem Alkometr A 2.0 P. S. (1) przyznał, iż w godzinach od 11.45 do 12.30 spożywał alkohol w postaci 1 litra piwa i 100 gram wódki. Następnie zatrzymanego przewieziono do szpitala powiatowego w G.-D., gdzie o godzinie 15.16, 16.16 i 17.16 pobrano trzy próbki krwi do badań. Uzyskane wyniki to odpowiednio 1,56, 1,39 i 1,14 promila alkoholu we krwi.

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego P. skrzyszewskiego – k. 3;
- zeznania świadka K. O. – k. 66 i 61;
- protokół badania na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu – k. 2-3 zbioru H;
- protokoły badań na zawartość alkoholu we krwi – k. 20-28 zbioru H;
- zeznania świadków K. S. (1) – k. 68.

Oskarżony P. S. (1) w 2015 roku był karany za jazdę pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości (art. 178a § 1 kk). Wyrokiem tutejszego sądu z 14 lipca 2015 roku w sprawie II K 56/15 wymierzono mu karę 4 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby wynoszący 2 lata. Ponadto orzeczono karę grzywny, środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych kategorii B na okres 1 roku oraz obciążono go kosztami procesu w sprawie. Wyrok uprawomocnił się z dniem 7 sierpnia 2015 roku. Oskarżony posiada wykształcenie podstawowe, bez zawodu, pracuje w szpitalu powiatowym w G.-D. jako pracownik gospodarczy, dochód około 1230 złotych miesięcznie. W dniu 14 września 2015 roku, a więc dwa dni po zdarzeniu, odbył wizytę u lekarza psychiatry w związku z reakcją depresyjną. W czasie popełnienia zarzucanego mu czynu był poczytalny, warunki z art. 31 § 1 i 2 kk nie zachodziły. Podczas wizyty w poradni odwykowej w październiku 2015 roku zanegował uzależnienie od alkoholu.

Dowód:

- karta karna – k. 4 zbioru E;
- odpis wyroku k. 8 zbioru E;
- dane osobopoznawcze – k. 7 zbioru E;
- opinia sądowo-psychiatryczna – k. 25-26 zbioru H;
- opinia sądowo-lekarska – k. 1-2 zbioru F;

- dokumentacja medyczna – k. 11-20 zbioru H.

Oskarżony P. S. (1) podczas pierwszego przesłuchania na etapie postępowania przygotowawczego przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia. Wskazał, iż od godzin rannych przebywał na budowie swojej córki. Na miejscu rano wypił piwo, a potem około południa 100 gram wódki. Następnie wsiadł na swój motorower marki Z. i udał się w drogę powrotną do domu. Do domu dotarł około godziny 13.00-13.30. Wtedy to został zaczepiony przez swoją żonę, która stwierdziła, że go „usadzi”. Po awanturze oskarżony przeszedł w poblizze stajni, gdzie wypił jeszcze ćwiartkę wódki. Przyznając się do winy, oskarżony wyraził wolę dobrowolnego poddania się karze (k.3 zbioru E). Podczas kolejnego przesłuchania na etapie dochodzenia oskarżony zmienił stanowisko w sprawie, nie przyznając się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, iż z budowy wrócił pieszo, prowadząc swój skuter. Wskazał, iż ze względu na nieporozumienia małżeńskie, oskarżenie jest wynikiem celowego działania żony, która chciała go „wrobić”. Oskarżony wyjaśnił ponadto, że wcześniejsze przyznanie się do winy było spowodowane napięciem nerwowym (k. 14 zbioru E). Stanowisko to oskarżony podtrzymał także podczas rozprawy głównej. Wyjaśnił wówczas, iż od miejsca budowy do jego domu jest około 500 metrów ulicą i około 150-200 metrów drogą polną. Przyznał, iż na budowie wypił alkohol, tj. piwo i 200 gram wódki na dwie osoby. Podkreślił, iż pozostaje z żoną w konflikcie. Do miejsca zamieszkania szedł, prowadząc skuter. Zawiadomienie policji było złośliwym działaniem żony. Swoje uprzednie przyznanie się do winy tłumaczył złą kondycją psychiczną, konfliktem z żoną i chęcią powrotu do domu by nakarmić zwierzęta (k.38-39).

Dokonując oceny wyjaśnień oskarżonego, sąd zważył, iż wersję przyjętą ostatecznie na rozprawie głównej i podczas drugiego przesłuchania w trakcie dochodzenia zdają się wspierać zeznania świadków K. S. (1) (k. 67-68) i R. G. (k. 74). Wymienieni świadkowie wskazali wszak, iż widzieli jak po zakończeniu pracy na budowie oskarżony szedł w kierunku swojego domu prowadząc skuter.

Przystępując do oceny wyjaśnień oskarżonego, należy stwierdzić, iż przedstawił on w trakcie postępowania sprzeczne relacje zdarzeń. W przekonaniu sądu jedynie podczas pierwszego przesłuchania wyjaśnił zgodnie z prawdą, kolejne wyjaśnienia były już tylko nieudolną próbą uniknięcia odpowiedzialności karnej. Zważyć należy, iż podczas pierwszego przesłuchania oskarżony nie miał wątpliwości, że jechał swoim skuterem z terenu budowy do domu. Taką też wersję przedstawił podczas rozmowy policjantowi K. O.. Świadek ów fakt ten zawarł w swojej notatce służbowej (k. 1 zbioru H), a powtórzył podczas zeznań w trakcie dochodzenia i na rozprawie głównej (k. k. 66 i 61). Pierwotnie zatem sam fakt kierowania motorowerem był okolicznością bezsporną. Dodać trzeba, że K. O. informację o kierowaniu motorowerem posiadał nie tylko od oskarżonego, który miał się być wówczas „załamany nerwowo”, ale także od jego żony, która ze względu na stan oskarżonego zawiadomiła policję. Ostatecznie żona oskarżonego w procesie odmówiła składania zeznań, niemniej jednak faktem pozostaje to, że zawiadomiła policję, a swoimi spostrzeżeniami podzieliła się z policjantem interweniującym na posesji. Policjant K. O. podkreślił przy tym, iż oskarżony był agresywny, miał przy sobie nóż, potem zaś chwycił widły i przebił nimi plastikowy pojemnik. Trudno przyjąć, aby była to postawa osoby, której wszystko jedno, załamanej i pogodzonej z losem. Tego typu zachowanie cechuje raczej osobę złą, pobudzoną spożytym alkoholem, zadziorną i konfliktową. Co znamienne, relacja K. O. zdaje się wskazywać, iż pierwotnie oskarżony starał się wykazać, iż do spożycia alkoholu doszło już po przyjeździe do domu. W dalszym ciągu oskarżony nie kwestionował natomiast samej jazdy skuterem. Również i ta wersja jest nie do obrony. W protokole badania na zawartość alkoholu oskarżony przyznał wszak, iż spożył 1 litr piwa i 100 gram wódki w godzinach 11.45-12.30 (k. 2v. zbioru H). P. zatem alkohol jeszcze przed powrotem do domu. Stwierdzenie to znajduje uzasadnienie w pisemnej opinii sądowo-lekarskiej sporządzonej przez biegłego P. S. (2). Biegły na podstawie danych zawartych w aktach sprawy, w tym depozycji oskarżonego, ponad wszelką wątpliwość wykazał, iż w momencie powrotu z budowy oskarżony znajdował się w stanie nietrzeźwości (k. 1-2 zbioru F). Sąd podzielił wnioski opinii, która została sporządzona przez lekarza bezstronnego i dysponującego odpowiednim przygotowaniem teoretycznym oraz doświadczeniem praktycznym. Przedstawione dowody zaprzeczają zatem także i tej wersji, która mówiła o późniejszym spożyciu alkoholu. W ocenie sądu zmiana stanowiska oskarżonego w sprawie była następnie wynikiem jego wyrachowania, a obliczono ją na uniknięcie odpowiedzialności. Wersja dotycząca prowadzenia motoroweru, zaprezentowana przez oskarżonego oraz świadków K. S. (1) (k. 67-68) i R. G. (k. 74) stała w sprzeczności nie tylko z pierwotnymi wyjaśnieniami samego oskarżonego, ale także z ustaleniami świadka K. O.. Zważyć należy przy tym,

iż oskarżony został przesłuchany po raz pierwszy dzień po zdarzeniu. Miał zatem czas, aby ochłonąć i dokonać przemyśleń. Wtedy to nie tylko przyznał się do winy, ale zadeklarował nawet wolę dobrowolnego poddania się karze. Późniejsze tłumaczenia, że uczynił to w obawie o głodne zwierzęta rażą naiwnością. Dodać przy tym trzeba, że przedstawiony argument świadczy o postawie oskarżonego. Podczas gdy rzekomo martwił się o głodne konie nie zdobył się w ogóle na refleksję dotyczącą stanu jego żony w związku z zaistniałą sytuacją. Niewątpliwie nie było to położenie komfortowe, kiedy to doprowadzona do granic wytrzymałości żona złożyła doniesienie w związku z jego zachowaniem. W świetle przedstawionej argumentacji sąd nie dał wiary późniejszym wyjaśnieniom oskarżonego, w których nie przyznał się do winy. Stanowią one wytwór obranej linii obrony, stojąc w ostrej sprzeczności z wcześniejszym stanowiskiem oskarżonego w sprawie oraz zeznaniami świadka K. O.. Z tego samego powodu sąd nie uznał wiarygodności zeznań świadków K. S. (1) i R. G.. Dodać trzeba, iż zostały one złożone już po drugich wyjaśnieniach oskarżonego, a więc po powstaniu obranej ostatecznie linii obrony. Przy okazji zwrócić należy także uwagę na niespójności zestawionych zeznań. Świadczywie niejednolicie wskazywali wszak, kto pierwszy opuścił plac budowy, co rzutowało na wątpliwości sądu dotyczące możliwości dostrzeżenia oskarżonego idącego ze skuterem w stronę domu. Wątpliwości tych świadkowie nie potrafili w sposób stanowczy i logiczny rozwiązać.

W przedmiotowej sprawie zeznania składali również świadkowie M. Z. (k.60, k. 64) i J. D. (k. 64). Osoby te nie były bezpośrednimi uczestnikami zdarzeń w dniu 12 września 2015 roku. Ich relacje dotyczą okoliczności zaistniałych bądź to po zdarzeniu (M. Z.), bądź to relacji rodzinnych oskarżonego i jego stosunków z sąsiedztwem. Jako takie zeznania wymienionych świadków nie miały istotnego znaczenia w sprawie. Warto w tym miejscu odnotować jedynie stwierdzenie świadka M. Z., według której ojciec już wcześniej cierpiał na depresję. Był zdenerwowany, a dzień po zdarzeniu twierdził, że nie jechał motorowerem (k. 65). Skoro tak, to jasność myślenia powróciła oskarżonemu stosunkowo szybko. Trudno zatem przyjąć jego twierdzenie, że tego samego dnia składając wyjaśnienia był w stanie zubożnienia, było mu wszystko jedno, chciał tylko wrócić do głodnych zwierząt.

Ocena zeznań świadka K. O. została przedstawiona przy okazji omówienia wyjaśnień oskarżonego. Na podkreślenie zasługuje, iż była to relacja jasna i logiczna. Świadek przedstawił tylko to, czego był świadkiem. Zaprezentował przy tym stanowisko oskarżonego oraz opisał jego zachowanie podczas interwencji. Stawia ono oskarżonego w zgoła odmiennej optyce aniżeli usiłował to czynić później sam oskarżony. Zdaniem sądu świadek K. O. nie miał powodów, aby obciążać oskarżonego. Jego zeznania znajdują zresztą potwierdzenie nie tylko w pierwszych wyjaśnieniach oskarżonego, ale także w dokumentach z badań na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu oraz kolejnych badaniach krwi. Wynika z nich niezbicie, że oskarżony podczas powrotu motorowerem z budowy był w stanie nietrzeźwości. Taki też był powód interwencji policji na prośbę K. S. (2).

Sąd nie znalazł także podstaw, aby zakwestionować pozostały, nieosobowy materiał dowodowy w sprawie. Przedstawione protokoły badań nie budzą wątpliwości. Badania zostały przeprowadzone przez przygotowane do tego, odpowiednio przeszkolone osoby, z użyciem atestowanych urządzeń. Wątpliwości stron nie budziły także wyniki badań krwi oskarżonego. Opinia sądowo-psychiatryczna została z kolei sporządzona po zebraniu rzetelnego wywiadu, badaniach własnych biegłych oraz w oparciu o dostępną dokumentację medyczną. Jej wnioski są logiczne i należycie uzasadnione.

Mając na uwadze przedstawiony powyżej materiał dowodowy sąd uznał oskarżonego P. S. (1) za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, tj. występku z art. 178a § 4 kk. W przedmiotowej sprawie ponad wszelką wątpliwość ustalono, iż oskarżony w dniu zdarzenia dobrowolnie spożywał alkohol, wprowadzając się w stan nietrzeźwości. Następnie, mając świadomość swojego stanu, kierował pojazdem mechanicznym po drodze publicznej. Uczynił to będąc uprzednio skazanym za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości na podstawie wyroku tutejszego sądu z 14 lipca 2015 roku. Jego zachowanie wypełniło zatem znamiona czynu z art. 178a § 4 kk, penalizującego jazdę w stanie nietrzeźwości w sytuacji wcześniejszego skazania za czyn z art. 178a § 1 kk. Powołany przepis z art. 178a § 4 kk stanowi przy tym typ czynu zabronionego poddający surowszej odpowiedzialności między innymi ze względu na powrotność do przestępstwa. Tak też stało się w niniejszej sprawie, gdyż jak już sygnalizowano oskarżony 12 maja 2015 roku dopuścił się popełnienia czynu z art. 178a § 1 kk, za który został prawomocnie skazany (k. 8-9).

Uznając oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, sąd na mocy art. 178a § 4 kk wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności. W ocenie sądu orzeczona kara – tak co do rodzaju, jak i wymiaru – jest adekwatna do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu. Zważyć należy, iż art. 178a § 4 kk operuje jedynie sankcją w postaci kary pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat. W tym stanie rzeczy orzeczona kara w żadnym wypadku nie może zostać uznana za zbyt surową. Jedynie nieznacznie odbiega wszak od dolnej ustawowej granicy zagrożenia. Sąd miał przy tym na uwadze, że oskarżony był już uprzednio karany. W wyroku z 14 lipca 2015 roku w sprawie II K 56/15 orzeczono wobec niego karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby. Wyrok w powołanej sprawie uprawomocnił się 7 sierpnia 2015 roku. Ze skazania tego oskarżony nie wyciągnął żadnych wniosków. Zarzucany mu czyn w sprawie niniejszej popełnił po nieco ponad 30 dniach od poprzedniego skazania. Co niezmiernie istotne, sama możliwość zarządzenia wykonania kary w sprawie II K 56/15 nie podziałała na oskarżonego odstrasżająco i dyscyplinująco. Swoim zachowaniem oskarżony dowiódł, iż postawiona wobec niego prognoza kryminologiczna w powołanej sprawie okazała się nader optymistyczna. Popełnienie czynu podobnego w bardzo krótkim czasie od poprzedniego skazania świadczy dobitnie o postawie sprawcy i jego stosunku do obowiązujących norm prawnych. Oskarżony zlekceważył poprzednie orzeczenie i po raz kolejny jaskrawo nadużył zaufanie sądu. W tym stanie rzeczy tylko kara pozbawienia wolności orzeczona bez warunkowego zawieszenia jej wykonania odniesie w przekonaniu sądu efekt prewencyjny. Skoro bowiem oskarżony był już uprzednio karany na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania to nie sposób przyjąć, aby efekt ten uzyskać poprzez orzeczenie kary innego rodzaju poprzez zastosowanie art. 37a kk. Prowadziłoby to do paradoksalnego i nielogicznego wręcz wniosku, iż zastosowanie tym razem kary łagodniejszego rodzaju odniosłoby cele stawiane karze. Przedstawiona argumentacja prowadzi do wniosku, iż tylko kara pozbawienia wolności stanowi sankcję, która jest dostosowana do realiów niniejszej sprawy oraz właściwości i warunków osobistych oskarżonego. Rozwijając tę tezę, godzi się wskazać, iż oskarżony znajdował się w stanie nietrzeźwości wynoszącym ponad 1,56 promila alkoholu we krwi (k. 20 zbioru H). Dopuszczalną prawem wartość przekroczył zatem ponad siedmiokrotnie. Dla porządku wskazać należy, iż dopuszczalna granica wynosi 0,2 promila alkoholu we krwi; jej przekroczenie prowadzi już do odpowiedzialności za wykroczenie (odpowiednio przekroczenie 0,5 promila – do odpowiedzialności za przestępstwo). Stężenie alkoholu we krwi oskarżonego było zatem stosunkowo wysokie, co musiało znaleźć odzwierciedlenie w wymiarze kary. Jak już wskazano, orzeczona kara pozbawienia wolności ma charakter bezwzględny. Za taki rozstrzygnięciem, poza już wskazanymi, przemawiały dalsze ważkie argumenty W myśl art. 69 § 1 kk warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności może nastąpić jedynie jeżeli sprawca w czasie popełnienia przestępstwa nie był skazany na karę pozbawienia wolności i jest to wystarczające dla osiągnięcia wobec niego celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa. Cytowany przepis zamyka możliwość warunkowego zawieszenia wykonania kary w przedmiotowej sprawie. W poprzedniej sprawie oskarżony został bowiem skazany właśnie na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby. Ustawodawca niejako automatycznie przesądził zatem, iż falsyfikacja poprzedniego okresu próby stanowi przeszkodę do ponownego warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. W przedmiotowej sprawie dodatkową przeszkodę stanowi także odkodowanie dalszej przesłanki wskazanej w art. 69 § 1 kk in fine. Końcowa część przepisu wskazuje wszak, iż możliwość warunkowego zawieszenia wykonania kary aktualizuje się jeśli jest to wystarczające dla osiągnięcia celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa. Tego w niniejszej sprawie nie sposób stwierdzić. Świadczy o tym postawa oskarżonego tak przed, jak i po popełnieniu czynu. Oskarżony jest osobą w sposób wręcz ostentacyjny łamiącą prawo i lekceważącą poprzednie skazania. Swoim zachowaniem dowiódł, iż nie zasługuje po raz kolejny na danie mu szansy i orzeczenie kary o charakterze wolnościowym. Trudno bowiem w tym przypadku przyjąć, aby kara taka działała prewencyjnie i wychowawczo. W ocenie sądu kara wolnościowa byłaby niczym nieuzasadnioną gratyfikacją, wywołując przy tym niezrozumienie takiego rozstrzygnięcia w opinii publicznej. Oskarżony otrzymał już wcześniej szansę, której nie wykorzystał. Dodać trzeba, że orzeczenie o karze w sprawie II K 56/15 uwzględniało fakt uprzedniego skazania oskarżonego w sprawie VII K 623/13 (k. 19-20 zbioru E), gdzie za czyn z art. 178a § 1 kk orzeczono wobec oskarżonego karę grzywny. Orzeczenie w sprawie II K 56/15 kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania było zatem zabiegiem wyważonym, obliczonym na osiągnięcie efektu odstraszenia i prewencji wobec nieskuteczności w tym względzie poprzednio orzeczonej kary grzywny. Oczywiście w sprawie niniejszej sąd nie brał pod uwagę wyroku w sprawie VII K 623/13 wobec zatarcia skazania. Jego przywołanie

służyło natomiast przedstawieniu zasadności rozstrzygnięcia o karze w sprawie II K 56/15. Z całą pewnością nie był to zabieg nadużywający kary pozbawienia wolności z orzeczeniem okresu próby. Dopelnienie prezentowanej części rozważań stanowi także treść art. 69 § 4 kk, według którego wobec sprawcy (...) przestępstwa z art. 178a § 4 kk sąd może warunkowo zawiesić wykonanie kary jedynie w szczególnie uzasadnionych wypadkach. W realiach niniejszej sprawy próżno się ich doszukiwać. Przeciwnie, w przedmiotowej sprawie całokształt ujawnionych okoliczności wskazuje na bezkrytyczny stosunek oskarżonego do jego dotychczasowego postępowania. Zachowanie oskarżonego cechowało i nadal cechuje brak jakiegokolwiek krytycznej refleksji na ten temat. Oskarżony wypiera problem alkoholowy, który stanowi główne źródło nieporozumień rodzinnych. Działa przy tym cynicznie i z wyrachowaniem. W trakcie postępowania winę za zaistniały stan rzeczy próbował obarczyć swoją żonę, sugerując celowe zawiadomienie policji w akcie zemsty. Nie próbował nawet dostrzec przy tym jak destrukcyjny wpływ na życie rodzinne miało jego postępowanie. Jak już wskazano w części dotyczącej oceny materiału dowodowego, oskarżony w trakcie postępowania przedstawiał odmienne wersje zdarzenia, zmierzające w ostatecznym kształcie do uniknięcia odpowiedzialności. Starał się ponadto roztoczyć przed sądem aurę osoby pokrzywdzonej i doświadczonej przez przeżycia związane z sytuacją rodzinną. W ich wyniku podjął leczenie psychiatryczne. Dziwnym zbiegiem okoliczności konieczność leczenia dostrzegł w dwa dni po zatrzymaniu przez policję w niniejszej sprawie. Nie sposób oprzeć się wrażeniu, iż leczenie to stanowić miało „argument” w sprawie, zwracając uwagę na trudne położenie oskarżonego oraz jego problemy i zagubienie. Po raz kolejny zatem oskarżony starał się wskazać na okoliczności obiektywne, nie dostrzegając zupełnie, że sam stanowi źródło problemów i nieporozumień. Reasumując, jeszcze raz należy podkreślić, iż w sprawie nie zachodzą żadne szczególnie uzasadnione wypadki uzasadniające warunkowe zawieszenie wykonania kary. Oskarżony jest osobą lekkomyślną i nieodpowiedzialną, a swoje błędy próbuje przerzucać na innych, wyrządzając im przy tym kolejną szkodę. Ustalenie w tym zakresie koresponduje z ustaleniami biegłych lekarzy psychiatrów, którzy wskazali na obniżony krytycyzm oskarżonego (k. 26).

Na mocy art. 42 § 3 kk orzeczono wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych dożywotnio. Orzeczenie w tym zakresie ma charakter obligatoryjny, wynikający wprost z treści powołanej normy prawnej. Sąd nie dostrzegł przy tym wyjątkowego wypadku, uzasadnionego szczególnymi okolicznościami, który miałby przemawiać za odstępniem od prezentowanego orzeczenia. Oskarżony zdaje się nie zdawać sobie sprawy z zagrożenia, jakie niesie prowadzenie pojazdów mechanicznych w stanie nietrzeźwości. Nie przemówiły do niego poprzednie orzeczenia o zakazie prowadzenia pojazdów o charakterze terminowym. W tym stanie rzeczy tym razem należy wyeliminować możliwość jego uczestnictwa w ruchu drogowym dożywotnio.

Na mocy art. 43a § 2 kk orzeczono wobec oskarżonego świadczenie pieniężne w kwocie 10.000 złotych. Również i w tym wypadku rozstrzygnięcie w tej kwestii ma charakter obligatoryjny. Ustawodawca w tym zakresie nie pozostawia sądowi żadnego pola manewru. Dodać trzeba, iż kwota 10.000 złotych stanowi ustawowe minimum określone w treści powołanego przepisu.

O kosztach procesu orzeczono po myśli art. 627 kpk, zasądzając od oskarżonego kwotę 120 złotych tytułem opłaty i obciążając go wydatkami w sprawie w kwocie 904,64 złotych. Orzeczenie w tym zakresie uwzględnia wynik procesu, w którym przesądzono o odpowiedzialności oskarżonego za zarzucany mu czyn. Należy podkreślić zarazem, iż w przeważającej mierze wydatki w sprawie były wynikiem postawy oskarżonego. Składają się na nie bowiem między innymi koszty opinii biegłych powołanych w sprawie. Służyły one weryfikacji stanowisk oskarżonego przybieranych w sprawie. Sąd zważył przy tym, iż oskarżony pracuje zawodowo, osiągając stałe dochody. To z kolei pozwala na przyjęcie, iż będzie w stanie ponieść koszty procesu w ustalonej kwocie. Stanowią one w przybliżeniu równowartość jednego miesięcznego wynagrodzenia oskarżonego, a więc konieczność ich poniesienia (choćby po ich rozłożeniu na raty) nie będzie prowadzić do istotnego uszczerbku w utrzymaniu oskarżonego lub jego rodziny.

W punkcie IV wyroku orzeczono o kosztach obrony z urzędu, zasądzając od skarbu Państwa na rzecz radcy prawnego O. B. kwotę 723,24 złotych.